Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 18/30 CZERWCA. № 51 ROK 1852

DOBRE RADY

dla właścicieli dóbr ziemskich mniéj zamożnych, w Gubernji Płockiéj, skreślone przez Jana Klenarskiego, Agronoma praktycznego w dobrach Nasielskich Pow. Pułtuskiego.

Ciąg dalszy.

Za dzień pieszy liczy się: do rozsciełania gnoju, równo i dokładnie takowy rozrucając, pół morgi na osobę—do siewu, oziminy korcy 4, owsa korcy 6 na osobę—z rydlem, szpadlem, do wybruzdowania bruzd wodnych, dla otwarcia, obwiedzenia i zamknięcia pola obsianego, morgę jednę na osobę—do wykopania rowów i wyczyszczenia takowych morg jeden na osobę—do pielenia pszenicy i t. p. 4ch ludzi na morgę jednę— do kopania i obsypywania kartofli, buraków, kapusty, tytuniu, 15cie ludzi na morgę jednę—do żęcia sierpem oziminy 5 ludzi na morgę jednę, do jarzyny 4ch—do koszenia kosą z grabkami żyta, owsa, jęczmienia, tatarki, morgę jednę na osobę; trawy także morgę winien skosić—do ułożenia zboża w snopie w sąsieku, brogu, albo w styrty, 10 kóp na jednego człowieka—do wiązania czyli robienia powróseł na osobę 20 kóp przez dzień—do młocki zboża ozimego na osobę snopków 30, zboża jarego snopków 45, które omłócić, zwiać, wyczyścić i ziarno do spichrza znieść powinien.

Oprócz tego jeszcze potrzeba siły roboczéj:

1. Do uprzątnienia, wygrabienia łąk i rozrzucania kretowizn,
2. do ogrodów warzywnych i owocowych,
3. do poprawy budowli i pokrycia dachów,
4. do ogrodzenia i sporządzenia płotów.
5. do rznięcia sieczki,
6. do gorzelni i browaru,
7. do rąbania drzewa,
8. do karmienia inwentarza i t. p.

Stósownie do tego sporządzony plan robót, służyć będzie pod pewnym względem do utrzymania w ciągłém zatrudnieniu służących, pańszczyzny i najemników w ciągu całego roku.

W gospodarstwie dobrze uorganizowaném i prowadzoném staranie, wszyscy podwładni powinni być ciągle zatrudnieni; jest to środek niezbędny, ażeby koszt utrzymania ich był wynagrodzonym, zapobiegając zarazem wszelkim złym skłonnościom przez próżniactwo przystęp mającym; ten bowiem kto pracuje nie myśli o złem i nie ma kiedy wynajdować sposobów jak spędzić czas nie zajęty. Zasługi i najem powinny być wypłacane z jak największą regularnością—nic bardziéj nie zniechęca i nie daje powodów do zaniedbywania się w obowiązkach i ustawicznego szemrania, jak nieakuratność w tym względzie. Podobnie ważném jest dobre żywienie służących; dla tego przyjmując ich do służby należy im dać poznać domowe zwyczaje i porządek, przestrzegać, aby wszystko jak najregularniéj ich dochodziło, wreście wpajać w nich zamiłowanie do zatrudnienia i pracy, gorliwość o dobro pańskie, miłość porządku, czystość, spokojne i uczciwe postępowanie, łagodne i troskliwe z bydlęciem obchodzenie się i wzbudzać emulację odznaczania się w wypełnieniu powinności; takim sposobem można być pewnym dobrego i gorliwego sprawowania się, a w razie potrzeby nie będzie gospodarz w konieczności starania się o nich, lecz przeciwnie, znajdzie ich zawsze do służby dostateczną liczbę, do wyboru w ubiegających się o takową.

Gospodarz powinien wiedzieć wszystko co się dzieje u niego, lecz nie otaczać się pochlebnemi i niedawać wiary ich plotkom.

Ci którym szczególny dozór jest poruczony, powinni o każdéj rzeczy wiernie czynić mu doniesienia.

Dobrze jest zaprowadzić środek karności na wszelkie uchybienia w sprawowaniu się lub złém pełnieniu obowiązków; wywodzenie i połajanie nie zawsze pomogą, lecz oddalenie nieposłusznych z służby mieć sobie będą za największą karę; surowość obok właściwéj łagodności, nigdy nie jest zbyteczną, jeżeli do tego łączy się ścisła bezstronność, która ważny stanowi warunek.

Nagrody i kary sprawiedliwie wymierzane, a nadewszystko zaś oko pańskie wglądające w najmniejsze szczegóły osiąga skutki.

Jeżeli pan zlewa na kogo część władzy swojéj, niechaj pamięta, że w nim ma swojego zastępcę, inaczéj gdy obok tego sam rozkazy wydawać będzie, wciśnie się nieporządek i robota dobrych nie osiągnie skutków, bo służący lub robotnik w takim razie, odbierając dwojakie rozkazy, te będzie wykonywał, które dla siebie za najdogodniejsze uzna, a pominie to co będzie uważał za trudniejsze, chociażby te były ważniejszemi. W takim także razie i ten któremu pan władzę poruczył, nie będzie przykładał usilności, aby oddział powinności jego ściśle był dopełnionym, bo się będzie osłaniał rozkazami pana, jakoby najlepsze chęci i starania jego paraliżującemi.

Porządek więc jest duszą wszystkiego, a ten rachunkiem tylko skutecznie da się utrzymać, trzeba się więc rachować zawsze i wszędzie, ale rachować dobrze, obliczając nie tylko jedynie co jest w kassie, ale mierząc i ważąc ściśle źródła, zkąd, co i jak do niéj przychodzi, oraz kiedy i jak ubywa. To ogółowe napomknienie przekonywa, że potrzeba rachować się w każdym kroku, a to pierwéj nim się takowy zrobi.

W rachunkowości gospodarskiéj mało gdzie utrzymują jakie takie rachunki; większość mniéj zamożnych gospodarzy prawie ich nie zna, albo obchodzi się regestraturą jaką nieuk ekonom, lub pisarz sam sobie nabazgrze i takim sposobem załatwia się u nich najważniejsza część kontroli, na któréj tyle w dobrych gospodarstwach zależy.

Minęły te czasy, w których było zwyczajem obchodzić się byle jakiemi rachunkami, albo majątek do wiernych rąk oficjalistom powierzać. Kto teraz sam nie rachuje, ten pewno funduszów swoich nie doliczy się, nie dostrzeże jak mu fortuna zmaleje, albo też z rąk się wymknie; nie potrzeba do tego nawet złéj woli wyręczycieli, aby się upadku doczekać; opuszczenie się i błędy jedne po drugich powtarzane same temu wystarczą.

O rachunkowości.

Dwa systemata mamy w rachunkowości, stary pojedynczy i nowy podwójny, czyli włoski albo kupiecki.

Rachunek jest działaniem przedstawiającém obraz interesów i w nich czynności wykonanych, lub też wykonać się mających. Zaletą rachunku jest jasność i treściwość.

W którymkolwiek systemacie rachunkowości, jasność i treściwość zawsze zależy od trafnego jego układu i od wysłowienia; krótkość zaś od manipulacji w jego prowadzeniu.

Każdy system ma swoje własności wyłącznie stanowiące jego korzyści, a obok tego pewne niedogodności, którym to ostatnim bez pomocy innéj metody zaradzić trudno.

Rachunkowość pojedyncza ma to za sobą, że jest krótsza i zrozumialsza od podwójnéj, i że ją lada pisarek w regestrach pospolitych, zapisując osobno przychody a osobno rozchody, prowadzić może; niedogodnością zaś jéj główną jest to: że stan rachunku czyli Billans nie w każdym czasie, lecz tylko przy końcu roku, albo w pewnéj epoce podług potrzeby zrobiony, wiadomym być może. Wtenczas dopiero szczegółowe rachunki są wyjaśnione, kiedy rachmistrz obliczający z całego ciągu razem pomięszane interesa i przedmioty, zogółowany wyciąg na tytuły i kategorje rozdzieli i systematycznie na sposób niemiecki w bilansie uporządkuje.

Rachunkowość czyli Buchhalterja podwójna, przez debet i kredit albo winien—ma, to jest: przez zapisanie na dwie ręce zaraz obok siebie przychodu i rozchodu, czy to w rachunku ogólnym, czy też w szczegółowym prowadzona, z powodu swego układu i rozgałęzienia na mnóstwo tytułów, dłuższą jest i mniéj jasną, a w jéj całości trudną do objęcia, dla czego wymaga dobrze usposobionego buchaltera czyli rachmistrza, tudzież bardzo uważnego zapisywania, gdyż za najmniejszém niedopilnowaniem się w redakcji, ważne pomyłki dopełnione być mogą. Całą zaletą buchalterji podwójnéj jest to: że w każdym czasie, na żądanie, za otwarciem księgi i podsumowaniem Conta na właściwéj karcie, może być wiadomy stan szczegółowego rachunku lub interesu, podług jego tytułu i przedmiotów, na jakie będzie rozdzielony.—Ale właśnie to rozgałęzienie jeżeli jest z pedantyzmem lub z nieznajomością rzeczy rozwinięte, to na przemian odbijanie się tytułów i liczb kilkakrotnie przenoszonych z rachunku do rachunku tak, że co w jednym było przychodem, to w drugim na odwrót staje się rozchodem i nawzajem, oraz krzyżowanie się i podwajanie cyfer nad rzeczywistość, bardzo zaciemia rachunek, który tylko dla wtajemniczonego jest dostępnym, zaś dla obcego zupełnie jest niezrozumiałym i dla niego tworzy się las, istna wieża babilońska; w jakowym chaosie nagromadzonych a poprzewracanych tytułów nie znajdzie początku a do końca trafić, ani dokładnego wyobrażenia o całości powziąść nie może.

Kiedy w rachunkowości pojedynczéj do jéj porządnego prowadzenia potrzebuje się zwykle tylko jednego regestru czyli dziennika wszelkich przychodów i rozchodów, a przy końcu roku prostego rachunku w wyciągu zogółowanym—w rachunkowości podwójnéj potrzebny jest naprzód tak zwany Szmirbuch czyli Raptularz, do zapisywania wszystkiego ciągiem po sobie, jak idzie w jednéj i téj samėj rubryce przychodów z rozchodami pomięszanych; daléj z tego tworzą się Dziennik czyli Journal (żurnal) następnie Contobuch, czyli księga rachunków szczegółowych lub osobistych, wreście księga główna, całość interesów podzielonych na ważniejsze tytuły, z któréj to księgi układany jest billans ogólny rachunku, w ostatecznym rezultacie zyski lub straty wykazujący. *(D. c. n.)*

KILKA SŁÓW

o gospodarstwie dowolnie wyrębném, wadach i niekorzyściach takowego, zarazem przejście z tegoż do gospodarstwa regularnego zrębowego.

(z Rocz. Tow. Rol. Gosp. Krakow.).

Podobnie jak w gospodarstwie rolném, gospodarstwo trzech-polowe, tak w gospodarstwie leśném, gospodarstwo dowolnie wrębne, czyli tak nazwane plądrujące, jest porządkiem sięgającym najodleglejszéj przeszłości. Pierwsze, nieodpowiadając dzisiejszéj potrzebie i wymaganiem rolnika, uległo poniekąd rozmaitym zmianom; drugie, powszechnie jest jeszcze używane w kraju, mianowicie w lasach prywatnych. Gospodarstwo to, dopóty mogło być właściwe i odpowiednie, dopóki kraj nasz obszerne zalegały lasy, ludność była szczupła, potrzeby człowieka ograniczone, mniejsze aniżeli roczny przyrost drzewa. Lecz z wzrostem ludności, z rozwinięciem się towarzyskiego życia, stosunków społecznych, z postępem oświaty, kultury, przemysłu, handlu, gdy lasy w części ustąpić musiały żyznym polom, łąkom, pastwiskom, a potrzeby w stosunku zwiększone z pozostałéj zmniejszonéj przestrzeni zaspokajane być muszą; gospodarstwo zwyż namienione okazuje się być niestosowném, niekorzystném, tamującém nawet wszelki postęp.

Jego głównym charakterem jest: dowolne wycinanie drzewa po całym lesie, bez oznaczenia pewnego porządku cięcia, jako też dochodu rocznego, zamożności lasów odpowiadającego wyrębu; z czego dowodnie okazują się następujące niekorzyści:

1. Starodrzew przytłumia za nadto wzrost młodzieży pod okapem tegoż wzrosłéj.

2. Przy spuszczaniu, wyróbce i wywózce drzewa, zrządzamy w obok stojącém drzewie daleko większą szkodę, aniżeli przy regularnym zrębie.

3. Pasza leśna staje się daleko szkodliwszą, ponieważ pasące się bydło wszędzie nachodzi młodzież.

4. Przy podobném zagospodarowaniu, nie możemy oznaczyć ani pewnych prawideł w odmłodnianiu, ani też prowadzić pewnéj kontroli cięć.

5. Wynalezienie i oznaczenie rocznego dochodu drzewnego, ze względu na zamożność lasu, połączone z pewnemi trudnościami, często nawet niemożebne, ztąd po większéj części zupełnie pominione, tak, iż z podobnie zagospodarowanego lasu użytkujemy, albo nad siły jego reprodukcyjne, albo też nie wybieramy tego, czegoby właściwie bez nadwerężenia mógł dostarczyć. W obu razach popełniamy uchybienie, wystawiamy się na znaczne straty.

6. Zarząd i dozór pod każdym względem utrudniony.

Te i tym podobne wady, zawady, niedogodności świadczą o niepraktyczności zagospodarowania lasów w ten sposób; przecież trzymamy się uporczywie starego zbutwiałego porządku; gdy tymczasem inne narody, które w gospodarstwie wszelkich gałęzi z duchem czasu postąpiły a nas wyprzedziły, od dawna o konieczności zaprowadzenia gospodarstwa w lasach, podług stałych zasad, i ustanowienia trwałego dochodu w materjale przekonały się, a rodzaj powyższy gospodarstwa jako niestósowny, niekorzystny zarzuciły; natomiast inny przyjęły, doświadczyły go, zgłębiły, zmieniły, ulepszyły, a w ciągłém dążeniu osiągnięcia doskonałości, rozwinęły odrębną naukę urzadzania lasów.

Nauka ta obejmuje prawidła, według których dochodzimy zamożności lasów, porządkujemy obchodzenie się z niemi, oznaczamy dochód drzewny roczny, a przy tém wszystkiém zmierzamy do przyprowadzenia lasów w jak najkrótszym czasie do doskonalszego i regularniejszego stanu, do większéj produkcji, do zachowawczego użytkowania.

W rozmaity sposób starano się cel ten osiągnąć; ztąd powstały rozmaite metody: niektórzy przywiązywali większą wagę do podziału powierzchni, inni do podziału massy drzewnéj, inni znów uważali układ planu gospodarczego za ważniejszy, oznaczenie dochodu drzewnego za podrzędne, inni upatrywali większą korzyść w oznaczeniu zapasów drzewnych, w materjale i przyroście, a oznaczenie planu gospodarstwa leśnego za mniéj ważne. Stronnicy metody ostatniéj nazwali takową rozumowaną czyli umiejętną, gdy pierwsza nosi nazwę *szachulcowéj*.

Nie chcę się zapuszczać w szczegółowe zgłębianie i ocenianie powyższych metod; nie jest to celem rozprawy, wreszcie sam postęp gospodarstwa leśnego już je ocenił: żadna bowiem w pierwotnéj swéj formie i istocie nie ostała się; z częściowym tylko wyjątkiem metody, czyli systematu powierzchniowego, który to system w lasach niskopiennie zagospodarowanych o krótkiéj kolei porębowéj, uznany za najwłaściwszy, powszechnie jest używanym.

Jakkolwiek nie ostały się systemata te, mimo to, każdy z nich w pierwiastkach swego powstania wiele miał wziętości. W dalszym dopiero rozwoju i zastósowaniu, okazały się ważne uchybienia: i tak, w systemacie powierzchniowym nieuwzględniającym drzewostanów dobrze, średnio lub źle zwartych, również co do wieku drzewa różnie na przestrzeni rozłożonych, dzielono przestrzeń na tyle rocznych poręb, ile lat kolej przyjęta obejmowała. W takim stanie rzeczy, przypadało częstokroć w kolei użytkowania ciąć młode niezrębne drzewo, gdy tymczasem w odleglejszych porębach, przeznaczonych pod siekierę na późniejsze lata, stare, rębne, przestarzałe drzewo psuło się i niszczało.— Dochód roczny drzewny był przeto zmienny, zależny od tego, na jakie drzewo w porębie z porządku przypadającéj natrafiliśmy; odmłodnienie lasów połączone z przeważnemi trudnościami. Przy systemacie zaś materjalnym, zamiast powierzchni, dzielono massę drzewa znalezioną przez oszacowanie całego lasu, przyrostem zwiększoną, przez liczbę lat przyjętéj kolei; iloraz wskazywał roczny dochód drzewny. Przeprowadzenie systematu tego, jak widzimy, wymagało poprzedniego układu planu gospodarczego szczegółowego na całą kolej porębową, oznaczenia porządku i czasu cięć, jako też szczegółowego oszacowania całego lasu. System ten, jakkolwiek na pierwszy rzut oka zdawałby się naturalniejszym, właściwszym, traci przecież od razu swoją użyteczność, skoro tylko las niespodzianie przez wody, pożar lub wichry nawiedzionym zostanie. W on czas albowiem plan gospodarczy ułożony na całą kolej porębową zmienić się musi; ze zmianą zaś takowego, oszacowanie utraca swą wartość, niknie podstawa, z podstawą zasada systematu. Tak pierwszy, jak drugi, był przeto niedokładny.

W nowszéj atoli epoce, leśnictwo wzbiwszy się do rzędu nauk wyższych, opartych na doświadczeniu i naukach przyrodzonych, doszło w skutek ogólnego postępu, przez wymianę zdań i opinii, takiéj doskonałości, iż z połączenia obydwóch powyższych systematów, utworzył się nowy, zupełnie odrębny, tak nazwany *powierzchnio materjalny.*

Porządne w lesie stopniowanie drzewa co do wieku na przyszłość, otrzymanie o ile być może zamożności odpowiedniego dochodu drzewnego w pierwszych latach zagospodarowania, osiągnięcie zaś jak najwyższego dochodu z drugiéj kolei, doprowadzenie lasów do stanu doskonalszego, lepszego zwarcia i ustosunkowania wieku drzewa, cechą i głównym zamiarem systematu tego. W systemacie tym, jak sama nazwa tłómaczy, uwzględniamy powierzchnią i massę drzewa, któréj szczegółowe wyśledzenie ograniczyć się przecież może na oszacowaniu drzewostanów w pierwszych dziesięciu, najwięcéj dwudziestu latach, do odmłodnienia przypadających. Przez to łączy w sobie system powierzchnio-materjalny tę korzyść i dogodność, czego poprzedniemu systematowi, to jest czysto materjalnemu niedostawało, iż ułatwia i zmniejsza dość trudną i mozolną pracę szacowania całego lasu, znosi układ szczegółowego planu gospodarczego na całą kolej porębową, ograniczając się w téj mierze li tylko na pierwszy okres. O ile więc system ten więcéj odpowiada potrzebom i dążnościom gospodarza leśnego, czas dopiero okaże; dość, iż dziś jest powszechnie przyjętym tam, gdzie gospodarstwo leśne jest umiejętnie traktowane.

Zastanówmy się teraz dokładniéj nad tém, czy i gdzie my przy urządzaniu lasów naszych, system powierzchnio-materjalny przyjąć możemy. Chcąc powyższe pytanie rozwiązać, trzeba nam bliżéj rozważyć działania temuż właściwe. Działania te podzielić się dadzą na cztery następujące:

1. Pomiar lasu.
2. Podział lasu na obręby, obrębów na pewne okręgi, wiekiem się różniące co do powierzchni, na okresy co do czasu.
3. Oszacowanie ogólne późniejszych okresów, szczegółowe okresu pierwszego.
4. Ustosunkowanie i uporządkowanie zrębów rocznych.
5. Układ ogólnego planu gospodarczego na całą kolej porębową, szczegółowego zaś na okres pierwszy.

Rozległość lasu, z którego trwały użytek drzewa na długie lata ma być wynaleziony i ustanowiony, musi być wiadomą; z czego wynika, iż granice jego tak zewnętrzne, jako też wewnętrzne, powinny być ustalone, a jakikolwiek przyjmiemy system, pomiar główną będzie podstawą.

W téj mierze w kraju naszym, gdzie stosunki włościańskie jeszcze nie uregulowane, własność niepewna, właściciel chcący urządzić swe lasy, natrafić może częstokroć na różne przeszkody i trudności, połączone z znacznemi ofiarami. Silna przecież wola i sprężysta działalność, przełamać je potrafi, tak, że w tém najmniejszą widzę zawadę. Lecz podział lasu co do powierzchni na pewne, wiekiem się różniące okręgi, oszacowanie tychże w lasach naszych, po większéj części znacznie przetrzebionych, zniszczonych, z drzewa rozmaitego wieku i gatunku złożonych, tu i owdzie samym tylko chwastem podszytych, na inném miejscu przestarzałém drzewem przepełnionych, nadzwyczaj trudném okazać się może, a o wiele jeszcze trudniejszém oszacowanie lasów takich i uporządkowanie następstwa cięć, odpowiadające zasadzie systematu. Widzimy z tego, iż dla przeprowadzenia systematu powierzchnio-materjalnego w zupełnéj jego istocie, powinniśmy mieć przed sobą niejako lasy już regularniejsze, doskonalsze; że system ten nie da się wszędzie i w każdym przypadku zastósować; jako też, iż prawie niepodobna zgodzić się będzie na jeden wyłączny powszechny sposób: bo ile jest różnic w stanie lasów i miejscowych okoliczności na ich urządzenie wpływających, tyle może być odmian w sposobie ich zagospodarowania i wykazania corocznych dochodów. Dla tego też systematów powyższych, które gdzie indziéj już utraciły poniekąd swą wartość, w kraju naszym tak bezwarunkowo potępiać nie można; i częstokroć będzie się trzeba zdecydować ten lub ów przyjąć, chociażby to tylko było przejściem do lepszego; gdyż przy urządzeniu lasów nietylko na samo urządzenie lecz na przeprowadzenie gospodarstwa według zasad tegoż zważać należy; w czém nie jedna nasunąć się może zawada, między innemi brak wykształconych, z techniką leśną dokładnie obeznanych leśniczych.

Zalecamy przeto wszelką oględność i przezorność. Uchybienie w gospodarstwie rolném w trzech czterech latach naprawić możemy: inaczéj rzecz się ma w gospodarstwie leśném; tam często całego okresu potrzeba. A o coś podobnego nie trudno: i tak np. zamierzając przejść z gospodarstwa dowolnie wyrębnego do regularnego zrębowego, gdybyśmy las znajdujący się w stanie powyżéj skreślonym (a jakich w kraju naszym najwięcéj), przyjąwszy pewną kolej porębową, chcieli na tyle zrębów podzielić, ile lat przyjęta kolej obejmuje, *i bezwzględnie zrąb po zrębie w ciągłym porządku wycinać*, narazilibyśmy się na wielką stratę; łatwo bowiem mogłoby się wydarzyć, iż w zrębach przypadających pod siekierę w pierwszych latach kolei, naszedłszy młodzież, dochód roczny byłby bardzo szczupły, gdy tymczasem w zrębach odleglejszych, drzewo dziś rębne starzałoby się, obumierało i psuło.

Wśród namienionych okoliczności, przy podobnym stanie i składzie lasu, uważam następny sposób za najwłaściwszy:

Przyjmujemy nasamprzód pewną kolej porębową, a że celem naszym jest, w jak najkrótszym czasie przyprowadzić las do lepszego stanu, kolej tę naznaczamy o połowę krótszą, jak zwykle się przyjmuje; układamy potém plan cięć, przy czém więcéj na łączność i uporządkowanie zrębów, aniżeli na obecny stan lasu zważamy: przyjętą kolej porębową dzielimy na trzy perjody i każdemu z nich przydzielamy stósownie do planu pewną przestrzeń.

Przez działanie takie utworzyliśmy trzy okręgi co do powierzchni, trzy okręgi czyli perjody co do czasu; każdemu z perjodów przydzielony jeden okręg. Jakkolwiek każdy okres ma swój okręg, przecież w jednym okresie przyjdzie jednocześnie w wszystkich trzech okręgach gospodarować: albowiem w okręgu IIIcim, przeznaczonym dla perjodu ostatniego, wybieramy w pierwszych latach okresu pierwszego, wszelkie przestarzałe drzewo, któreby do czasu odmłodnienia tegoż okręgu nie dotrwało; jednocześnie prowadzim w okręgu I ym regularne zręby, odmładniające; okręg II-gi przydzielony średniemu perjodowi ochraniamy, i to tylko: co już uległo widocznemu zepsuciu, użytkujemy. Co się tyczy dochodu rocznego w materjale, wynikłego z oszacowania, wszelki niedobór jaki by się okazał, przy wyrębie zrębów w okręgu Iszym, uzupełnim przez wybranie drzewa przestarzałego

w okręgu IIIcim. Nim dojdziem do okresu drugiego, okręg drugi zakonserwowany, nabierze większego zwarcia i doskonałości; wreszcie, gdyby się jeszcze okazał jaki niedobór, uzupełnić go można z trzebieży okręgu Igo i przez powtórne wybranie staredrzewu z okręgu III, czyli miejscach przeznaczonych w ostatnim perjodzie przy prowadzeniu zrębów; w trzecim perjodzie przysporzą dochód trzebieże obudwóch poprzednich okręgów.

W ten sposób odmłodziwszy las, uskuteczniliśmy przejście a już odtąd zastósowanie systematu będzie łatwiejszém. Wreszcie, jakiegokolwiek chwyci się systematu, ten lub ów właściciel lasów, byle ten był zachowawczym, ograniczającym dzisiejsze dowolne, nieumiarkowane, bezładne cięcie, znaczny krok uczynił i już tém samém znacznie dla kraju się przysłużył; gospodarstwo bowiem leśne w kraju naszym, w własnościach prywatnych, po większéj części tak jest nędzne i zasmucające, iż przy podobném nadal postępowaniu obawiać się należy, mimo iż kraj nasz tak jest lesisty, dotkliwego niedostatku drzewa.

Wszelka przeto dążność do lepszego już jest chwalebną, i pożądaną być musi.

Jan Lizak.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 25 czerwca. Poczta Angielska przynosi z targu poniedziałkowego poprawę 1 szyl. na kwarterze pszenicy krajowéj, nie notując materjalnego podwyższenia na zagraniczne ziarno. W ogólności ton handlu był lepszy i w wyjątkowych przypadkach wyższe ceny dały się otrzymać.

Deszcze, wiatry i zimna w całéj Anglji i Szkocji zagrażający przyszłym zbiorom przyjmują charakter. Że żniwa się opóźnią i że zboża ucierpiały, najmniejszéj wątpliwości nie ulega, ale jeśliby czas obecny dłużéj potrwał, zniszczenia byłyby konieczne, czego przewidzieć dziś niepodobna, a co w następnych dwóch tygodniach dopiero okaże się.

O ile po zniesieniu praw celnych natura handlu zbożowego w Anglji zmieniła się, najdotykalniéj możemy ocenić z obojętności spekulantów wśród tak zagrażających warunków temperatury.—Przed kilką laty targi zbożowe w całéj Europie stanowczego doznałyby wstrząśnienia; dziś młynarze nie myśląc o jutrze drobnemi partjami chwilowe tylko potrzeby zaopatrują—a chociaż pieniądze w Anglji tak obfite, że stopa procentowa do 2 i 1½ od sta rocznie zeszła, nikt jednak nie ma odwagi w operacjach zbożowych szukać korzystniejszego a może świetnego użycia kapitału, bo gałęź ta od dwóch lat spekulantom zagranicznym tylko krwawy zawód i ciężkie straty przyniosła.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu kwarterów.

	Pszen.	jęcz.	słodu,	owsa,	żyta	bobu	groch	wyki,	s. ln. i rzep.
z kraju	6737	1468	—	14597	—		604		75
z zagran.	7890	4380	—	12627	—		3892		4716

Mąki z kraju cent. 21,567, z zagranicy 47500.

Szkockie, Irlandzkie i prowincjonalne angielskie targi w tym samym stosunku co i londyński ożywiły się.

A że we Francji i Belgji, czas zimny, deszcze, burze od dwóch tygodni panują, przeto tak na stołecznych jako i prowincjonalnych targach nastąpiła poprawa, jednak spekulanci bardzo oględnie postępują.

Przy okazującém się ożywieniu w Anglji na wszystkich targach Europejskich widać niejaki ruch, a tylko bojaźń tyle razy doznanych decepcji, wstrzymuje kupców od śmiałego działania.

W ciągu tygodnia na Gdańskiéj giełdzie kupiono z wody pszenicy łasztów 522 ze spichrza 118½, żyta ł. 8, jęcz. ł. 5, grochu 19.

Płacono za łaszt pszenicy:

	Wagi funt. hol.	guld.	za korzec złp. gr.
	119 — 125	300 —365	22 16 — 27 14
	128 — 130	380 —425	28 17 — 32 --
	131 — 133	425 —465	32 — — 35 —
Żyta	119 — 121	290 —300	21 24 — 22 16

Jęczm. — — 108 — —315 — — — 23 20
Grochu — —210 — — — 15 24

Pszenicy piękne tylko gatunki były poszukiwane. Sprzedaż żyta nawet po zniżonych cenach zupełnie niepodobna, bo wszystkie konsumcyjne targi przeciążone dowozami z Rossji, a stan tegoroczny pól obiecuje zbiór obfity i wczesny.

W upłynionych dwóch tygodniach sprzedano kilka ważnych partyj drzewa: 5,000 belek długich w przecięciu 27 stóp po 6½ srgr. za stopę kupiczną, 600 belek długich w przecięciu 27¾ stóp po 6⅓ sr. gr., 600 belek długich 22 stóp po 5 srgr., 400 murłatów 34 stóp długich po 4⅓ a 1,100 tejże długości po 5½ srgr., oraz 228 belek 31 stóp długich po 6⅓ srgr. za stopę kubiczną.

Na 19 berlinkach, 118 tratwach i jednym parostatku weszło do Pruss pszenicy łasztów 650, żyta łasztów 2, siemienia lnianego ł. 59⅔. Belek sosnowych 32,114, dębowych 1,620, bali dębowych ł. 908, klepki łasz. 302, potażu centnarów 524, konopi 117 cent., 360 sążni opału, 62 cent. siana, 155 cent. orzechów włoskich 8 cent. nici, 3 cent. musztardy.

Cały dowóz zboża od otworzenia nawigacji wynosił z Polski i Rossji, Bugiem oraz Wisłą: Pszenicy łasz. 8,702, żyta łasz. 1,806, grochu łasz. 41, siemienia lnianego 59.

Wysokość wody pod Toruniem stóp 1 cali 11 co spław utrudnia.

Kursa zamian. Londyn 3 miesięczny 224½, srgr., Hamburg 10 tygodni 45¼, Amsterdam 70 dni 102½, Warszawa nie notowana.

Makowski, Kendzior et Comp.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 28 czerwca 1852 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	92—	10 -	—	--
Gdańsk 100 talarów	2 M.	91—	95—	—	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	140	55—	—	—
Londyn 1 funt sterlin.	3 M.	6 --	35—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	99 —	—
Petersburg ditto.	1 M.	—	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr.	2 M.	81—	—	—	—
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					—
Imperjały		—	—	5—	17½
Holender. dukaty nowe		—	—	2 —	97½
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 zł.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		87 —	5—	86—	55—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		— —	— —	15—	7—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	— —	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	20 —	25 —
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100		— —	— —	4—	80—

Wartość kuponu kop. ½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—w Warszawie dnia 17 (29) czerwca 1852 r.—Starszy Cenzor, Radca Dworu L. T. Tripplin.